

POSTANOWIENIE

Dnia 15 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Gudowska (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Dawid Miąsik (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa T. S.

przeciwko K. S.A. w W.

o zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Společnych i Spraw Publicznych w dniu 15 października 2015 r.,

zażalenia strony pozwanej na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 3 lutego 2015 r., sygn. akt III APa 11/14,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 16 grudnia 2013 r., XXI P 274/10 Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo wniesione przez T. S. (powódka) o zadośćuczynienie w związku z chorobą zawodową i śmiercią jej męża przeciwko K. S.A. w W. (pozwana), nie obciążając powódki kosztami zastępstwa procesowego i poniesionymi w sprawie wydatkami, które przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że mąż powódki (K. S.) przed śmiercią pracował w T. w Z., które to przedsiębiorstwo było poprzednikiem prawnym pozwanej. K. S. skierowano do pracy w warsztacie, gdzie wykonywał elementy z blachy potrzebne

do montażu izolacji przy pomocy nieelektrycznych nożyc i ręcznych wiertarek. Mąż powódki pracował u poprzednika prawnego pozwanej na stanowisku monter izolacji, wykonując czynności blacharza warsztatowego. W przedsiębiorstwie zatrudniającym K. S. używano azbestu w postaci przekładek termoizolacyjnych na konstrukcji nośnej płaszcza ochronnego z blachy i sznurów służących do izolacji rurociągów. Elementy termoizolacyjne powstawały w zakładzie pomocniczym. Gotowe fragmenty montowano na budowie, wspólnie z odstępnikiem zewnętrznym pierścienia poprzez nit. Kontakt z azbestem mieli w przeważającej mierze pracownicy wykonujący montaż i demontaż izolacji termicznych oraz pracownicy warsztatów, gdzie klepano tzw. listwy. Poprzednik prawny pozwanej stosował azbest do czasu wprowadzenia zakazu używania tego wyrobu na terenie Polski mocą ustawy z dnia 19 czerwca 1997 r. o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest (Dz.U. z 1997 r. Nr 101, poz. 628).

Sąd pierwszej instancji orzekł, że strona pozwana odpowiada za szkody wobec pracownika na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p., a nie na podstawie art. 435 k.c., gdyż zakład pracy, w którym zatrudniony był K.S. nie był wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, do zastosowania art. 435 k.c. nie wystarcza, by przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody. Konieczne jest, by miały w nim miejsce procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postaci energii, co wymaga użycia maszyn i urządzeń przetwarzających. Siła przyrody, stosowana jako źródło energii, powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, a nie być wykorzystywana jedynie do działań wspomagających. Sąd podkreślił, że u pracodawcy K.S. prace były wykonywane głównie przy użyciu narzędzi obsługiwanych siłą pracownika, sposobem rzemieślniczym. Praca fizyczna pracowników pokrywa zapotrzebowanie przedsiębiorstwa w 95%, a używanie maszyn zaopatrzonych w silniki nie przesądza o zastosowaniu w sprawie art. 435 k.c.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie wykazała, by pozwana ponosiła winę za śmierć męża powódki. Bezspornie powodem choroby (międzybłoniak opłucnej) męża powódki było długotrwałe narażenie na kontakt z azbestem. Jednakże ten rodzaj nowotworu jest statystycznie rzadki, co wskazuje,

że wpływ na stan zdrowia miały również czynniki indywidualne. Sąd pierwszej instancji uznał za wysoce prawdopodobne, że K. S. miał kontakt z azbestem nie tylko w okresie pracy u pozwanej, lecz także później, gdy pracował w przedsiębiorstwach pokrewnych. Powódka nie udowodniła, że mąż stykał się z azbestem tylko u pozwanej, nie ma dowodu że zachorowanie nastąpiło na skutek kontaktu z azbestem u pozwanej. Decyzja o chorobie zawodowej wskazuje jedynie na duże prawdopodobieństwo tej okoliczności.

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w całości apelacją, zarzucając naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c.; art. 231 k.p.c. oraz naruszenie przepisu art. 6 k.c., art. 244 k.p.c., a także art. 444 k.c., art. 445 k.c. i art. 446 k.c. Powódka wniosła o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania za pierwszą i drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z 3 lutego 2015 r., III APa 11/14 Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny orzekł, że Sąd pierwszej instancji dokonał oceny materialnoprawnej postawy roszczenia bez jej faktycznego zbadania. Ponadto, analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie obejmuje wszystkich dowodów, co zatem z tego wynika nie został spełniony wymów wszechstronności z art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem Sądu drugiej instancji Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne z pominięciem okoliczności, które wynikały z przedłożonych mu dokumentów, bez podania przyczyn, dla których ewentualnie odmówił im mocy dowodowej lub uznał za nieistotne w sprawie. W teczce, będącej załącznikiem do pisma z 25 czerwca 2012 r., opisanej jako „Orzeczenia nr [...]”, znajdują się dokumenty zawierające informacje o poziomie występujących u pracodawcy męża powódki czynników szkodliwych, z uwzględnieniem struktury organizacyjnej zakładu pracy. Wynika z nich, że poprzednik prawny pozwanej był przedsiębiorstwem wielooddziałowym, posiadającym halę produkcji wełny mineralnej, w której znajdowały się m.in. stanowiska cięcia materacy i stanowiska przy piecach, jak również warsztaty produkcji prefabrykatów blaszanych, stolarski

(ze stanowiskiem przy pile tarczowej) oraz pomieszczenia do nitowania i pomieszczenia z piecami, w których zanotowano znaczne natężenie hałasu, a w części z nich również hałas impulsowy. Ponadto, z dokumentów zawierających analizę stosowanych u pracodawcy męża powódki narzędzi wynika, iż w przedsiębiorstwie używane były np. betoniarki, stoły wibracyjne, piece szybowe czy piły do cięcia. Z powyższej dokumentacji oraz z dokumentów przedstawionych przez powódkę w postępowaniu apelacyjnym wynika, iż poprzednik prawny pozwanej wykazywał szerokie spektrum działalności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji rozstrzygając sprawę skupił się na zajęciach K. S. i osób wykonujących analogiczne od niego obowiązki, pomijając część dokumentacji, mogącej świadczyć o takiej strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa, która dowodziłaby, iż do ruchu przedsiębiorstwa wykorzystywane były narzędzia napędzane siłą energii elektrycznej. Sąd drugiej instancji wskazał, iż powódka podniosła wątpliwości, co od prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy rozważań, dotyczących materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności pozwanej, które nie poddają się kontroli instancyjnej z uwagi na braki w ustaleniach faktycznych i materiale dowodowym.

Sąd Apelacyjny poddał w wątpliwość ustalenia Sadu pierwszej instancji, z których wynika, iż 95% działalności przedsiębiorstwa pokrywała praca fizyczna pracowników, w sytuacji, gdy dowody i ustalenia Sądu Okręgowego dotyczyły jedynie wycinka działalności przedsiębiorstwa, w którym zatrudniony był mąż powódki. Przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji rzemieślniczego charakteru wykonywania czynności u pracodawcy K. S. wykluczało to przedsiębiorstwo z kategorii przedsiębiorstw wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody, co w efekcie prowadziło do wyeliminowania jego odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jednakże ustalenia te nie znalazły oparcia w niezbędnym dla rozstrzygnięcia sprawy materiale dowodowym.

Sąd drugiej instancji orzekł, że ustalenie właściwej podstawy materialnoprawnej odpowiedzialności pozwanej oraz ocena zasadności wywodów Sądu Okręgowego będzie możliwa dopiero po przeprowadzeniu ponownych, szczegółowych ustaleń faktycznych, w zakresie charakteru i specyfiki działalności pracodawcy męża powódki, a także przyjętych w tym przedsiębiorstwie procesów

technologicznych, umożliwiających osiągnięcie zakładowych celów produkcyjnych. Sąd pierwszej instancji, będzie zatem zobligowany do ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, gdyż postępowanie już przeprowadzone dotyczy przesłanek określonych w art. 415 k.c., a zatem przesłanek o zupełnie innym zakresie materialno - i faktycznoprawnym.

Sąd Apelacyjny uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie prawidłowości ustaleń faktycznych w kontekście art. 415 k.c., poczynionych przez Sąd pierwszej instancji wyłącznie na podstawie zeznań świadków i strony pozwanej, ani na przyjęcie bądź wykluczenie odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 435 k.c. W opinii Sądu drugiej instancji niezbędne będzie przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości, by prawidłowo orzec co do istoty sporu.

Pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego zażaleniem w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów postępowanie, tj. 1) art. 386 § 4 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie, w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy orzekł o wszystkich roszczeniach pozwu, dokonując ich merytorycznej analizy w świetle poprawnie dobranych i właściwie zastosowanych przepisów prawa materialnego, 2) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów, polegającej na nieuzasadnionej odmowie wiarygodności zeznaniom świadków, zgodnie z którymi funkcjonowanie przedsiębiorstwa, będącego poprzednikiem prawnym pozwanej opierało się na wykorzystaniu ręcznej, prostej, rzemieślniczej pracy monterów izolacji termicznej, 3) art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, wyrażające się twierdzeniem, iż Sąd pierwszej instancji powinien prowadzić postępowanie dowodowe z urzędu, pomimo iż strony procesu były reprezentowane przez fachowych pełnomocników, a Sąd wyraźnie pouczał uczestników postępowania o obowiązku dowodzenia faktów, z których zamierzają wywodzić skutki prawne. Pozwana zarzuciła także naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, poprzez wydanie wyroku z naruszeniem zasad bezstronności, co wyraża się nałożeniem na Sąd Okręgowy obowiązku działania z urzędu oraz wywodzenia z dowodów przedstawionych przez stronę pozwaną wniosków, których przedmiot nie był objęty tezą dowodową, podczas gdy powódka - reprezentowana przez fachowego

pełnomocnika- nie podjęła jakiejkolwiek inicjatywy dowodowej, zmierzającej do wykazania, iż poprzednik prawny pozwanej prowadził przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody i pomimo możliwości, a zarazem obowiązku zbadania akt sprawy nie podniosła twierdzeń, by jakiejkolwiek dokumenty do nich złożone mogły stanowić dowód na okoliczność odpowiedzialności pozwanej na zasadzie art. 435 k.p.c., co stanowi korzystną dla powódki ingerencję Sądu Apelacyjnego w spór toczony przez strony, a co więcej - w stanowisko procesowe strony powodowej.

Pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

W odpowiedzi na zażalenie pozwanej powódka wniosła o oddalenie zażalenia w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Zażalenie pozwanej okazało się zasadne, choć nie wszystkie podniesione w nim zarzuty mogły zostać rozpoznane przez Sąd Najwyższy orzekający w postępowaniu zażaleniowym wywołanym zażaleniem na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. W postępowaniu tym Sąd Najwyższy bada tylko spełnienie przesłanek uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji z art. 386 § 4 k.p.c. Bezprzedmiotowe są w rezultacie zarzuty obejmujące naruszenie przez Sąd drugiej instancji art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 232 zd. 1 k.p.c.

Zasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy: 1) rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy; 2) sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie; 3) sąd oddali powództwo, z uwagi na przyjęcie braku legitymacji procesowej po którejś ze stron, wygaśnięcie lub

przedawnienie roszczenia z odwołaniem się do samych tylko twierdzeń stron na temat jego charakteru, gdy tej oceny sąd drugiej instancji nie podzieli. Uchybienie polegające na nierozpoznaniu istoty sprawy oznacza niewyjaśnienie i pozostawienie poza oceną okoliczności faktycznych, stanowiących przesłanki zastosowania normy prawa materialnego, będącej podstawą roszczenia (postanowienie Sądu Najwyższego z 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750). Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce, gdy sąd nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy uznając, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych, czy procesowych unicestwiających dochodzone roszczenie (wyroki Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, LEX nr 784969; z 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, LEX nr 1110971). Nie można natomiast twierdzić, że istota sprawy nie została rozpoznana przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli Sąd ten nie wziął pod rozagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpoznania sprawy lub nie rozpatrzył wszystkich okoliczności (postanowienia Sądu Najwyższego z 21 października 2014 r., III PZ 9/14; z 3 czerwca 2011 r., III CSK 330/10, LEX nr 885041), jak również wszystkich wchodzących w grę podstaw odpowiedzialności pozwanego (wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, LEX nr 151622). Także okoliczność, że sąd apelacyjny nie podzielił niektórych argumentów sądu pierwszej instancji lub uznał za nietrafną wykładnię przepisów prawa materialnego dokonaną przez ten sąd albo stwierdził braki w ustaleniach faktycznych uniemożliwiające materialnoprawną ocenę niektórych przesłanek zastosowania przepisów prawa materialnego, nie świadczy o nierozpoznaniu istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji i nie uzasadnia uchylenia zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z 18 marca 2015 r., I CZ 26/15, niepubl.).

Nie można również twierdzić, że w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe na okoliczności dotyczące „istoty sprawy”, zachodziła procesowa konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, z uwagi na potrzebę przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (postanowienie Sądu Najwyższego z 21 października 2014 r., III PZ 9/14). Wiodącą dla sądu drugiej instancji wytyczną postępowania jest dokonanie merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy - oddalenia apelacji albo zmiany

zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy. Może być ono poprzedzone przeprowadzeniem własnego postępowania dowodowego, uzupełniającego postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji w zakresie potrzebnym do rozstrzygnięcia sprawy.

Zestawiając wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu drugiej instancji z treścią art. 386 § 4 k.p.c. należało przyjąć, że Sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, a wydanie wyroku przez Sąd Apelacyjny w Warszawie nie wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Okręgowy w Warszawie rozstrzygnął o żądaniu powódki o zadośćuczynienie (oddalając pozew) i uzasadnił swoje stanowisko. Ponadto, Sąd pierwszej instancji na istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności przeprowadził postępowanie dowodowe. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny w Warszawie wytknął Sądowi pierwszej instancji, że w aktach postępowania znajdują się dokumenty (teczka stanowiąca załącznik do pisma z dnia 25 czerwca 2012 r.) dotyczące poziomu występujących w zakładzie poprzednika prawnego pozwanej czynników szkodliwych oraz jego struktury organizacyjnej. Co więcej, w ocenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, treść tej dokumentacji oraz dokumentów przedłożonych przez pozwaną na etapie postępowania apelacyjnego może dawać podstawy dla przyjęcia założenia, zgodnie z którym „do ruchu przedsiębiorstwa wykorzystywane były powszechnie narzędzia napędzane siłą energii elektrycznej”.

Jedynym uchybieniem Sądu pierwszej instancji, jakie wynika z zaskarżonego wyroku, jest niedokonanie stosownych ustaleń faktycznych oraz brak oceny zgromadzonych już dowodów odnoszących się do przesłanek odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 435 k.c. Uchybienie to nie upoważnia jednak Sądu drugiej instancji do zastosowania art. 386 § 4 k.p.c. Zasadą jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd drugiej instancji poprzez oddalenia apelacji albo zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy. Dlatego przepis art. 386 § 4 k.p.c. należy traktować jako wyjątek, który nie może być rozszerzająco interpretowany (postanowienie Sądu Najwyższego z 21 października 2014 r., III PZ 9/14). Postępowanie przed sądem drugiej instancji stanowi kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego. Sąd odwoławczy jako sąd merytoryczny powinien dokonać własnych ustaleń faktycznych i na ich podstawie ocenić

zasadność powództwa. Nie może więc ograniczyć się do skontrolowania prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji powinien wskazać w uzasadnieniu wyroku podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a zatem: ustalenia, które uznał za udowodnione; dowody, na których się oparł; przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Ponadto, powinien wyjaśnić podstawę prawną wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił się od powyższych obowiązków, zachowując się jak sąd kasacyjny. W tym duchu stwierdził, że ocena zasadności powództwa o zadośćuczynienie jest przedwczesna, gdyż zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstawy do poczynienia ustaleń faktycznych pozwalających na przyjęcie bądź wykluczenie podstaw odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 435 k.c. Tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowody pozwala na dokonanie ustaleń faktycznych istotnych dla zastosowania art. 435 k.c., a brak stosownych ustaleń i oceny dowodów przez Sąd pierwszej instancji może być konwalidowany przez Sąd drugiej instancji.

Dlatego Sąd Najwyższy na podstawie art. 394¹ § 3 w związku z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.